

Po huraganie Harvey wojsko rozpyła nad Teksasem toksyczne pestycydy

24 września 2017

Po historycznej powodzi wywołanej przez huragan Harvey władze USA podjęły szereg działań naprawczych. Do niesienia pomocy przystąpił również Pentagonu. Warto jednak wiedzieć, że pomoc ta nie oznacza odbudowy zniszczonych budynków czy przetransportowanie z powrotem do domów ewakuowanej ludności. Pentagon będzie walczył z... komarami! wysyłając w tym celu 910 Skrzydło Lotnictwa Transportowego do prowadzenia oprysków. Rozpylane pestycydy mają zapewnić: „kontrolę populacji szkodników, stanowiących zagrożenie dla powracających do zdrowia mieszkańców Houston”.

Jak dotąd opryski przeprowadzono na ponad 0,5 mln ha. Docelowo powierzchnia ta ma być pięciokrotnie większa. Jak twierdzą amerykańskie Siły Powietrzne: „dotychczas nie było tego typu akcji na tak dużą skalę, nawet po huraganach Katarinie i Ricie”.

Podczas gdy Pentagon tłumaczy, że prowadzona operacja generalnie nie stanowi zagrożenia dla zdrowia człowieka, to wykorzystany w tym celu specyfik może przynieść więcej szkody niż pożytku. Opryski prowadzone są środkiem owadobójczym o nazwie Naled. Według Sił Powietrznych jego ilość jest tak niewielka, że nie wpłynie ona w żaden sposób na mieszkańców tego rejonu.

Naled, produkowany i sprzedawany przez partnera Monsanto – firmę Sumimoto Chemical Corp., jest najpopularniejszym środkiem komarobójczym w USA. Tylko w zeszłym roku zastosowano go na ponad 7 milionach ha. Jednocześnie Naled jest zakazany m.in. w Unii Europejskiej ze względu na nieakceptowalny poziom

zagrożenia jakie stanowi dla ludzi.

Środek ten zabija nie tylko komary. Według coraz większej ilości naukowców jest on współodpowiedzialny za masowe wymieranie pszczoł w Północnej Ameryce. W zeszłym roku, w ciągu zaledwie jednego dnia jego opryski zabiły w Południowej Karolinie ponad 2,5 mln tych pożytecznych owadów. Jego silne działanie opiera się na jego neurotoksyczności. Polega to na tym, że spowalnia się funkcjonowanie acetylocholinesterazy – enzymu odpowiadającego za komunikację nerwów, co prowadzi do paraliżu. Co ciekawe, paraliżu nie tylko insektów, ale i organizmów dużo bardziej od nich złożonych jakimi są ssaki.

To, co wzbudza jeszcze większe obawy to fakt, że Naled ma zdolność do przenikania ścian łożyska, a to oznacza że z łatwością przedostanie się z ciała matki do ciała płodu. Badania przeprowadzone przez naukowców z Oslo wykazały, że produkt rozpadu tego pestycydu: dichlorfos powoduje zmniejszenie się mózgów nowo narodzonych świnek morskich o 15% po zaledwie 3 dniach ekspozycji ich ciężarnych rodzicielek. A amerykańscy uczeni dowiedli, że u kobiet w ciąży narażonych na styczność z tym środkiem ryzyko urodzenia dziecka z autyzmem wzrasta o 60%.

Niepokojącym jest również fakt, że producent tej substancji produkuje również larwicyd na komary o nazwie SumiLarw. Aktualnie SumiLarw wskazywany jest jako prawdziwa przyczyna wzrost ilości wad wrodzonych u noworodków w Brazylii, pierwotnie przypisywanych wirusowi Zika. Kiedy wybuchła panika wokół tego wirusa grupa argentyńskich lekarzy opublikowała raport obarczający winą za jego rzekome skutki właśnie ten chemiczny larwicyd. Zgodnie z tym dokumentem, na obszarze gdzie wystąpiła największa ich ilość, Pernambuco, przynajmniej od 18 miesięcy w wodzie pitnej wykrywano jego znacznie większe niż śladowe ilości.

W 2015 w Pernambuco zgłoszono ponad 4000 przypadków mikrocefalii. Dla porównania, w zeszłym roku w Kolumbii

zdiagnozowano ponad 17 000 ciężarnych zakażonych wirusem Zika, jednak tylko 18 dzieci urodziło się z małogłowie.

Określenie przez Siły Powietrzne Naledu jako „materiału zaakceptowanego i regulowanego przez amerykańską Agencję Ochrony Środowiska” przemilcza fakt, że EPA ponownie przystąpiła do oceny tej substancji. Zakończenie prac w tym temacie zaplanowano na grudzień br. Dotychczasowe badania przeprowadzone przez tą agencję wykazały, że dla przedstawicieli 22 z 28 gatunków kontakt z tą substancją okazał się śmiertelny. Na szczęście w zeszłym roku amerykański senat nie przegłosował ustawy: „Zika Vector Control Act” dzięki której, wszelkie działania dotyczące kontroli populacji komarów byłyby wyłączone spod regulacji środowiskowych. Czyli niezależnie od decyzji EPA Naled pozostałby na rynku a prowadzenie oprysków byłoby Nielimitowane i niekontrolowane.

Ustawa jednak nie przeszła, przez co groźba wycofania z rynku Naledu na wniosek Agencji istnieje. Może po prostu Sumimoto pozbywa się zapasów, a pomaga mu w tym amerykańskie wojsko. Nota bene na koszt amerykańskich podatników, którzy poza swoimi pieniędzmi mogą stracić również swoje zdrowie.

Opracowanie: Xebola

Na podstawie: EcoWatch.com, NaturalNews.com

Źródła: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net